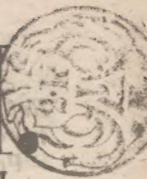
KURJER WARSZAWSKI.



D. 22. Stycznia. — Rok 1851. Środa. № 20. Jutro, Zaślubienie N. P. M.

W dniu 18ym b. m., jako w rocznicę zgonu ś. p. JW. Walentego Bończa *Tomaszewskiego*, Biskupa Dyecezji *Kujawsko-Kaliskiej*, odprawione zostało za duszę tego Pasterza, w Kościele *Sochaczewskim*, żałobne Nabożeństwo, na którem, liczne znajdowało się Duchowieństwo.

W dalszym ciągu ogłoszenia o rozwijaniu się w kraju instytucji *Kass Oszczędności*, pospieszamy donieść, iż wedle otrzymanej świeżo wiadomości, jednocześnie z poprzednio wymienionemi trzema, to jest w dniu 2 b. m. otwartą została podobna Kassa w mieście Gubernjalnem *Suwałkach*, gdzie pełna uczuć szlachetnych Rada Nadzorcza, łącznie z Prezydentem miasta, zebrawszy do Magistratu znaczniejszych Obywateli, Rzemieślników i innych mieszkańców, po objawieniu wiadomości o otworzeniu się w murach miasta tyle użytecznego zakładu i odczytaniu Najwyższego Ukazu Najjaśniejszego PANA w tej mierze wydanego, rozpoczęła przyjmować od uczestników wnioski. Tych w dniu tymże wpłynęło rs. 15 kop. 90; w dwóch zaś następnych, rs. 117 kop. 90; razem rs. 133 kop. 80. I tu niezapomniano o dobrym uczynku, i zebrano składkę rs. 7 kop. 50, przeznaczoną dla dwojga małżonków biednych pogorzelców. Dowiadujemy się także, że w *Radomiu* w dniu otwarcia *Kassy Oszczędności*, złożono dość znaczne kwoty w celu dobroczynnym na dwie xiążeczki, z których jednę przeznaczono dla majstra, na zakupienie warsztatu dla rozpoczęcia rzemiosła; drugą dla służącego, który najdłuższą służbę u jednych Państwa udowodni. Ta ostatnia dostała się w udziale niememu stróżowi, który przez lat 30 na miejscu pozostaje. (Pożądanem byłoby, aby który z Czytelników *Kurjera*, w *Radomiu*, nadesłać nam raczył imie i nazwisko tego poczciwego sługi, dla wymienienia w pismie naszem). Bodajby przeto ten piękny przykład, który zawdzięczamy nieustającej w swojej działalności Dyrekcji Ubezpieczeń pod prezydencją JW. Hrabiego F. *Skarbka* zostającej, znalazł i po innych miastach jak najwięcej naśladowców.

Pelagja *Paschalis-Jakubowicz*, przeżywszy lat 33, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostała Matka wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok dziś o godz: 3½ po południu z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Na exportację zwłok ś. p. Józefy *Angelik*, wdowy po Asesorze, dnia onegdajszego zmarłej, dziś o godz: 4 po południu z Kościoła XX. *Dominikanów* odbyć się mającą, pozostała Familja i Córki, Szanownych Przyjaciół zapraszają.

W d. 13 Stycz: r. b. zszedł z tego świata po kilkunastoletniej i nieustannej słabości, Jan *Wilde*, właściciel Apteki w m. *Mińsku*. Ś. p. *Wilde*, znany był powszechnie od wielu przyjaciół, z któremi za życia swego zostawał w stosunkach, jako człowiek prawy, szlachetnie myślący, życzliwy dla wszystkich, dla tego też wiadomość o zgonie jego, nie jedną łzę wyciśnie.

(A. n.) JW. Panna Adela *Okunew*, nauczona przykładem nieodżałowanego Ojca Swego, b. Kuratora Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, który czując w całej mocy użyteczność gabinetów naukowych, a mianowicie gustownie urządzonego i od Publiczności namiętnie lubionego *Gabinetu Zoologicznego*, ciągle go nowemi przykupieniami wzbogacał; w dalekiej podróży towarzysząc Ojcu Swemu, szukającemu wyzdrowienia, a zgasłemu na wyspie *Maderze*, przywiozła, i do zbioru *osobliwości*, będącego przy Gabinecie Zoologicznym, darowała, zrobioną przez Zakonnice na wyspie *Tercerze* osóbkę w pudełku, przedstawiającą wyspiarkę tamtejszą, w jej narodowym stroju, stojącą między ozdobnie ułożonemi kwiatami. — Dr *J.*

Zaspakajając troskliwość Przyjaciół i Krewnych W. Adama *Nosarzewskiego*, b. Podpułkownika b. W. P., Dziedzica dóbr tu w kraju i w Gubernji Grodzieńskiej, oświadczam, że powróciwszy ztamtąd w dniu 19 b. m., zastałem stan zdrowia jego, zupełną nadzieję wyzdrowienia przedstawiający. — Dr *Malcz.*

Pospieszamy z udzieleniem wiadomości mieszkańcom *Lubelskiego*, iż Paganini nasz, Pan Apolinary *Kątski*, w przejeździe swoim do *Rossji*, wstąpi do m. *Lublina*, z zamiarem dania tamże w *Niedzielę*, to jest dnia 26go b. m., koncertu. Nie wątpiemy, że wiadomość ta sprawi przyjemność całemu *Lubelskiemu*, i że współziomek nasz dozna u nich tego samego zaszczytnego przyjęcia, jakie go spotkało w *Warszawie*.

Wczoraj, w rynku *Starego-Miasta*, wystawieni byli pod pręgierzem: Antonina *Kazimierczakowa*, lat 40 licząca, włościanka, z wsi *Modły* Powiatu Kaliskiego, za podwójne morderstwo na własnych dzieciach popełnione i kradzież; oraz Piotr *Kaim*, lat 25, gospodarz rolny ze wsi *Krubki* Okręgu Stanisławowskiego, za rozbój. Przestępcy ci skazani zostali: pierwsza na zesłanie do robót fabrycznych w kopalniach; a drugi na zesłanie do robót ciężkich w twierdzy przez lat 8, i na chłostę rózg 120.

Dziś zaś, także wystawiony będzie pod pręgierzem, Gotfried *Cylke*, lat 30, strzelec lasów Rządowych *Kukawy* w Pow: Brzeskim, rodem z *Torunia*; a który obok tej kary, skazany został za morderstwo, na lat 12 do robot ciężkich w kopalniach.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od J. N. za przywrócone zdrowie, rs. 2 kop. 50, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele *po-Paulińskim* w *Warszawie*. — Złożono w tejże Redakcji bezimiennie: na powyższy Ołtarz, kop. sr. 75; na odnowienie Ołtarza Ṡgo Antoniego w Kościele XX.

Reformatów w *Warszawie*, kop. sr. 50, i dla S. Matki 7ga dzieci, kop. 65.

Ponieważ człowiek uczy się do śmierci rozumu i żadna nigdy nie zawadzi nauczka, przeto pospieszamy z ogłoszeniem świeżej wiadomości, która nam w tych dniach udzieloną została. W pewnem mieście do jednego z znaczniejszych domów, przybył porządnie ubrany nieznajomy mężczyzna, mieniący się być posłańcem przyjaciela domu na wsi mieszkającego, a doręczywszy zgrabnie podrobiony list swego Pana, oświadczył, że ma zlecenie złożenia do kuchni *sarny* i kilku *zajęcy*, które jednak bez opłaty, przez rogatki wprowadzić niepodobna. W tym więc celu prosił o kilka złotych, któremiby się z kłopotu wyratować potrafił. Pani domu w nadziei zyskania smacznej pieczeni, najchętniej spełniła życzenie zakłopotanego posłańca, który pieniądze w ręce dostawszy, do dziś dnia, na *siebie*, *sarnę* i *zające* oczekiwać każe. W kilka dni, tenże sam posłaniec podobnym zupełnie sposobem w innym domu szczęścia probował; ostrożna jednak Pani domu, już poprzednio cudzym nauczona przykładem, przezorniej postąpić umiała. Wykryty oszust, tylko zwinności nóg swoich ma do zawdzięczenia, że uszedł zasłużonej kary. Gdyby podobny wypadek miał się komu wydarzyć, dobrze przeto wiedzieć o tem, i uprzedzić podstęp.

Co najważniejszą rolę odgrywa w czasie karnawału; to bezwątpienia i *poncz* i *pączki*. Pierwszego mamy dostatni zapas, mianowicie też *gazowego*, przyrządzonego, jak to donieśliśmy, przez Pana J. L. *Flatau* w znakomitym zakładzie wód mineralnych; drugich zaś? gdzież ich nie ma. Któż nie zna owych wsławionych pączków, PP. *Loursa*, *Vincenti*, *Beeti*, *Tosio*, *Bisier*, *Semadini*, *Gronert*, *Rudolph*, *Klopfert* i tylu innych; a cóż dopiero mówić o tej massie pączków, różnego kształtu, kalibru i smaku rozchodzących się po całem mieście. Prawdziwe te dzieci *karnawału*, nie tylko rozprzedawane są po wszystkich zakładach cukierniczych i piekarskich, ale co więcej roznoszone bywają po ulicach, zepchnąwszy z nich największych przyjaciół postu, jakiemi są *obwarzanki*. Również w wielu domach dawnym zwyczajem, zacne Gospodynie lub ich Córki, zajmują się wysmażaniem *pączków*, które w wielu miejscach z doskonałości pokoleniami słyną.

W *Nowej Resursie* przy ulicy *Długiej*, danym będzie w Sobotę d. 25 b. m., *bal* o godz: 8 zacząć się mający; na który bilety wnijścia wydawane będą od godziny 5 do 9 w Czwartek i Piątek, zaś w Sobotę tylko do godz: 8ej wieczorem.

Wczoraj nadesłano do Redakcji Kurjera od X. T. L. rsr. 3, z przeznaczeniem tychże jak następuje: Dla ubogiej i nieszczęśliwej Wdowy przy ulicy Nowolipie z pod Nr 2464, k. 80; dla 96-letniego starca G. Z. przy ulicy Rybaki, k. 50; dla 75-letniej Wdowy przy ulicy Nowolipie Nr 2441, k. 30; dla 70-letniej Wdowy N. przy ulicy Piwnej, k. 30; dla Wdowy ociemniałej w domu Śto-Krzyzkim, k. 50; dla Wdowy W. L. z Kanonji, k. 30, i dla Wdowy A. G. z ulicy Solnej, k. 30. — Złożono w tejże Redakcji bezimiennie paczkę szarpi, dla Szpitala Śgo DUCHA (PP. *Marcinkanek*); oraz od E. K. trochę starej bielizny na szarpię i tyleż szarpi, dla Szpitala Śgo Łazarza.

Liczbę niewidomych a jednak znakomitych w swym rodzaju artystów, powiększył P. Ferdynand *Van Ommeren*, hollender, Fortepjanista, przybyły obecnie do *Bruxelli*, a któremu pomimo kalectwa, dzienniki miejscowe oddają wielkie zalety. (Pomiędzy naszemi rodakami artystami, pozbawionemi wzroku, liczemy Pana *Szletyńskiego*, skrzypka, o którym również w czasie pobytu jego w *Petersburgu*, publiczne pisma wspominały nader zaszczytnie).

Nakładem Xięgarni R. *Friedlejn*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, wyszły w *Lipsku* trzy Marsze na fortepjan, Xięcia K. *Lubomirskiego*, ofiarowane Panu J. B., dz: 24; cena kop. 45. Tegoż, *Stanislaus-Walzer*, na fortepjan, ofiarowany W. Stanisławowi *Grabowskiemu*, dz: 26; k. 60.

Na złośliwo pochlebny bilecik aż *czterech wierszopisek*, z których *czwarta* dla tego tylko ukończyła rymy, że się *kończyła karta*, na której kreśliła swoje poezje, winienem oświadczyć, że mimo iż list ten doszedł mnie zbyt późno, stawiłem się jednakże na 3ej Maskaradzie. Zbyt wielki tłok sprawił, że nikt z nas nie otrzymał skutku, dla tego pragnąc wynagrodzić tę stratę, uprzedzam piękne a nieznane mi dotąd poetki, że trzymając się znanej maxymy *verbum nobile*, stawię się także i na *czwartej Maskaradzie*. Kto z nas ma odwagę, niech placu dotrzyma.— ***

Niewyczerpana w baliki przyjacielskie *Warszawa*, nie pominie dnia żadnego, aby nas nieuprzedzać o istnieniu takowych. Z tąd też od początku już karnawału, wszystkie rogi ulic podpierane są *balami*, czyli zapełnione afiszami lub doniesieniami o tychże. Czasem liczba ich dochodzi do pięciu, lub i więcej nawet, to też każdy z tych *balów* ma swój oddzielny charakter i oddzielne towarzystwo. Muzyka grzmi ciągle, a *polki*, *mazury* i *walce*, nawet *kontredanse*, sypią się jedne po drugich, jak to mówią: *jak z rękawa*.

Kurs wczorajszy: Za imperjały dają rs. 5 k. $16^{1}/_{2}$. Listy zasta: nowe, za 100 zł. żądają rs. 15; wartość kuponu k. $4^{5}/_{6}$.

Wczoraj Teatr Wielki był napełniony, jak to jest zwykle na każdem przedstawieniu, w którem ma udział znakomita nasza Artystka Pani *Halpert*. Dramat *Marja-Joanna*, podwyższony potęgą jej talentu, zawsze silne czyni wrażenie na słuchaczach, jak równie mistrzowska jej gra ciągłe wywołuje oznaki prawdziwego zadowolenia. Po ukończeniu, przywołani: Pani *Halpert* 7-kroć, Pani *Komorowska*, Pan *Komorowski* 2-kroć i Pan *Chomiński*.

Łaskawych naszych Korrespondentów na ziemi *Gostyńskiej* i w okolicach, mamy honor niniejszem zawiadomić, żeśmy wyłącznym naszym Ajentem w *Włocławku* ustanowili osiadłego tam Pana C. T. *Bauer*. Wszystko więc konsygnować się mające domowi naszemu zboże, Pan C. T. *Bauer* będzie pod odpowiedzialnością za miarę i wagę, na spichrz odbierał, tudzież konserwacją najlepszą i troskliwą expedycją zajmował się. Za spichrzowanie, Pan C. T. *Bauer*, policzy od kor-

ca jeden grosz polski na miesiąc; a co do kosztów wniesienia, przeróbki, assekuracji, miary i ładunku, tylko zwrotu realnie wydanych pieniędzy dopominać się może. Upraszamy więc Szanownych Obywateli, którzy nas ufnością swoją zaszczycić raczą o zniesienie się co do spichrzowania, odbioru i expedycji zboża, z Panem C. T. *Bauer* naszym Ajentem w *Włocławku*, który wszelkich informacji udzieli i wszelkie posługi najchętniej odda.— *Gdańsk* 17 Stycznia 1851.— *Makowski, Kendzior et Comp:.*

Poczta *angielska* nie przynosi nam żadnej odmiany w pozycji targów zbożowych: licha krajowa *pszenica*, sprzedaje się po zniżonej cenie, a zagraniczna, lubo z małym odbytem, po dawniejszej.— Prowincjonalne *angielskie* targi były także bez życia, a wszyscy uskarżają się na niezwykłe w tej porze ciepło i ciągłe deszcze, co z jednej strony przeszkadza pracy około roli, z drugiej w sposób zatrważający podnosi wegetację. — We *Francji*, tudzież w portach *Niemieckich*, obrót *pszenicy* ograniczony, lecz w *Stanach Zjednoczonych* ceny *mąki* podniosły się.— Na *Gdańskiej* giełdzie, żadnej tranzakcji o *pszenicę* nie zanotowano. *Żyto* zaś znacznie się podniosło i chętnych znajduje kupców po 225 do 230 guldenów za łaszt (25¾ kor: Warsz:), bąć natychmiast, bąć z dostawą na wiosnę. — Targi wełniane w *Anglji*, są ożywione przy cenach ciągle się podnoszących.— Spirytus w *Gdańsku*, 13¾ do 14 tal: za beczkę.— *Gdańsk* dnia 18 Stycznia 1851 r. — *Makowski, Kendzior et Comp:.*

Anglja. — Królowa w końcu miesiąca przybędzie do *Londynu*, dla otwarcia w dniu 4ym Lutego parlamentu osobiście.— Spodziewają się przybycia w czasie wystawy, Królowej *Portugalskiej*.— Tysiące osób zwiedza ciągle gmach wystawy; wnętrze będzie oświetlone gazem bardzo rzęsisto; w głównej facjacie będzie siedm bram wejścia od południa; dziewięć z dwóch innych stron wschodu i zachodu; od północy nie będzie wejścia; bram do wyjścia będzie szesnaście.— Admirał *Dundas* otrzyma dowództwo flotty morza *Śródziemnego*.

Austrja. *Wiedeń 16go Stycznia.*— Dziś otwarto tu posiedzenia sądu przysięgłych; mnóstwo osób zapełniało salę sądową.— Linje telegrafów *austrjackich*, już połączone z *pruskiemi*, połączą i z *rossyjskiemi*. — Z powodu nader częstych i zuchwałych kradzieży gwałtownych w *Peszcie*, rozpoczęto śledztwo z stróżów sklepowych tamecznych.

Francja. *Paryż 16go Stycznia.* — I dziś jeszcze rozprawy nad wnioskiem nagany dla gabinetu nie zostały ukończonemi. Dwóch wielkich mówców wystąpiło dziś na trybunie, P. *Beryer* i P. *Lamartine*; pierwszy w imieniu *legitymistów* nie tylko mówił przeciw Ministrom, ale i przeciw Rzplitej, i oświadczył, że Hra: *Chambord*, może wróci do *Francji* jako Król. P. *Lamartine* bronił Prezydenta i Rzplitej. Zdaje się, że najznakomitsi mówcy izby wystąpią; P. *Thiers* i P. *Cavaignac*, są zapisani na liście. Kilka porządków dziennych przedstawiono z naganą dla gabinetu. Całe te rozprawy przybrały ważny charakter; są one niejako początkiem sporu: czy *Francja* ma zostać Rzplitą, czy zamienić się w Monarchję. Jen: *Changarnier* ma sam żądać od Zgromadzenia, by jego imie nie zostało wspominanem w porządku dziennym. Po ukończeniu tych rozpraw, mają wznowić projekt Pana *Creton*, żądający powrotu obu gałęzi domu *Burbonów*.— Dziennik *Evenement* skazano na zapłacenie kary 21,000 fr., za niezapłacony stępel. — Odwołano pogłoskę o ofiarowaniu Panu *Lamartine* ambasady w *Londynie*. — Jen: *Piat* dowodzi po dziennikach, że stowarzyszenie *10 Grudnia* miało tylko dobroczynne cele na widoku.— Margrabia *Hetford* jeden z najbogatszych parów *Anglji*, przysłał Prezydentowi w podarunku 152 żywych zajęcy, ktore puszczą w jednym z parków, gdzie Prezydent poluje. — Nowy Minister robót publicznych ma zażądać 50 miljonów fr. kredytu dla kolei żelaznej *lyońskiej*.— Bonapartystowski dziennik *Pouvoir* przestał wychodzić. — Prezes trybunału utrzymał wyrok skazujący na areszt za długi Xcia *Kapui*, brata Króla *Neapolitańskiego*. — W skutek uchodzenia gazu, zapaliła się podłoga w teatrze opery włoskiej w czasie przedstawienia, ale straż ogniowa będąca na służbie, ugasiła pożar w jego zawiązku.

Hiszpanja. — Powodem podania się Ministrów do dymisji, było niezaproszenie ich na koncert u Królowej matki; zdaje się jednak, że istotną przyczyną było zniechęcenie Jenerała *Narvaez*, który znużył się rządem, pragnie wypoczynku tem bardziej, że Królowa matka nie chce go wspierać. Gabinet ten już 5 razy podawał się do dymisji, i pięć razy wracał. Niewiadomo dla czego Jenerał *Narvaez* tak spiesznie *Hiszpanję* opuścił.

Niemcy. — W *Hamburgu* konferują ciągle *duńscy* i *niemieccy* Kommisarze o *Holsztynie*; *Pruski* Jenerał *v. Thümen*, wrócił z *Berlina*, dokąd jeździł po instrukcje. Spokojność w Xięztwach zupełna; *austrjacy* stoją już w *Lauenburgu*.— Kongres celny państw *niemieckich* nie w *Kassel* ale w *Wiesbaden* odbywać się będzie.

Prusy. — W dniu 18 b. m. obchodzono uroczyście w *Berlinie* rocznicę 150tą koronacji Królów *Pruskich*, połączoną z świętem orderów. Mnóstwo orderów, zwłaszcza *Orła czerwonego*, rozdano; P. *Manteuffel* otrzymał order ten klassy pierwszej z koroną, berłem i wieńcem dębowym. Nowych Kawalerów przedstawiano uroczyście w zamku Królowi i Królewskiej rodzinie, poczem nastąpiło Nabożeństwo, i obiad w białej sali zamku. — Król wydał odezwę do wojska z podziękowaniem za jego karność, łatwość w uruchomieniu i gotowość. — Uważają, że deputowanych nie ozdabiano orderami. — Z powodu powyższej uroczystości wiele dzienników *berlińskich* nie wyszło.

Rozmaitości.— W tych czasach, jakiś pasterz w kilku okolicach departamentu *Var* (we *Francji*), podpalił lasy. W tłomaczeniu swojem przed sądem wyznał, iż uczynił to jedynie dla wypalenia gęstych zarośli, w których kryły się wilki, i zrządzały mu w jego trzodzie szkody. Za to więc zbyteczne przywiązanie do owiec, skazany został na lat 5 więzienia. — Dziennik *Korsykański* donosi, iż w okolicach gminy *Occhiatana* w Kantonie *Bel-*

godere, odkryto bogate kopalnie czystego prawie *merkurjuszu*.— Dzieniki *Belgijskie* zapełnione są opisem świetnych powodzeń znakomitego wiolonczelisty *A. Batta*, dającego obecnie koncerta w *Bruxelli*. Z kompozycji jego, bardzo wielkie sprawiło wrażenie dzieło pod tytu: *Hołd Rossiniemu*. (*Batta*, był w *Warszawie* przed trzema laty). — W tych dniach, w pewnym domu, gdzie nie było stróża, lokaj jednego z lokatorów, usłyszawszy dzwonienie do bramy, i sądząc, że to jest Pan jego, zbiegł żywo z góry, i otworzył drzwi z klucza. Za uchyleniem wszakże tychże, spostrzegłszy przy blasku latarni, iż to jest sam Gospodarz, zatrzasnął drzwi co prędzej, i zamknął mu je, jak to mówią, przed samym nosem.

SZARADA.

Pierwsze mianuje, a *drugie* w liczeniu.
Wszystek nie jeden jest w tem zagadnieniu.
(Zeszła Szarada *Stolica*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Sewe: Ob: z Wilczkowic nr 476; Czaplicki Jan Oby: z Krzynowłogi nr 1352; Czapscy Stan: i Melchior Oby: z Radomia nr 556; Dreszer Kar: Oby: z Konina nr 476; Grotus Henr: Ob: z Wygiędowa nr 1334; Grabowski Mich: Członek Rady Przemys: z Piekar nr 586; Kosobudzki Emil: Oby: z Przedwojewa nr 556; Mikorska Helena Hr. z Roszki nr 570; Nakwaski Anatol Oby: z Gosławic nr 585; Rosengardt Józ: Żona Emeryta z Ostendy nr 1767; Skarbek Józ: Hr: z Osięcin nr 1351/a; Schneider Ludwika Śpiewaczka z Gdańska.

Wyjechali: Ciechomski Albert Obyw: do Brzozowa; Dembiński Kar: Oby: do Pełczysk; Dąbrowski Eligiusz Oby: do Turobina; Kościelski Aug: Kup: do Kijowa; Raczyński Edw: Kar: Hr. do Niemiec.

DONIESIENIA.

W d. 18 b. m. zgubioną została KWOTA Rsr. 150, papierami 10cio-rublowemi. Sumienny Znalazca raczy zwrócić tę kwotę poszkodowanemu, na ręce Patrona Kleczkowskiego, w domu Rezlera Nr 451 przy ul: Senatorskiej, za przyzwoitą nagrodą.

Do Magazynu Mikołaja *Skwarcow*, przy ulicy Senatorskiej w domu przechodnim dawniej Rezlera, nadszedł transport **TOWARÓW** *Perskich*, DYWANÓW, MATERJI na Szlafroki i Kołdry; SERWET na Stoły, TERMAŁAMY i KANAUSU; także świeży transport **WINA** *Kachetyńskiego* Czerwonego.


Ktoby sobie życzył nabyć **KONIA** w 7m roku, dobrze ujeżdżonego tak pod wierzch, jako też i do zaprzęgu, raczy się zgłosić na Pragę do domu Kosińskiego, do właściciela tegoż konia. W każdym czasie jest do obejrzenia.

Dnia 6 b. m. idąc z Dworu Gościnnego na ulicę Długą, zginęły różne KWITY i WEXLE, jako to: 1) Wexel wystawiony na zł. 300, przez Dawida Markiewicza, byłego Rzeźnika w Rawie, na rzecz J. Szwaytzera w Rawie.—2) Wexel pod d. 11 Sierpnia 1840, przez Icka Wolf Zayter, teraz w Sochaczewie zamieszkałego, na zł. 600, także na rzecz Szwaytzera w Rawie wystawiony.— 3) Kwit czyli Dowód na otrzymane zł. 550, od tegoż Szwaytzera w Rawie, przez P. Sokolnickiego Nauczyciela Szkoły w Skierniewicach, a conto swej należytości z schedy po Katarz: Romanowskiej, oraz różne pokwitowania z handlu wspólki dostawy mąki i kaszy; raczy więc łaskawy Znalazca to oddać do Dworu Gościnnego, w handlu pod Nr 105/6, za stosowną nagrodą.

W d. 18 b. m. przechodząc ulicą Nowo-Senatorską, lub przy Kassie Teatralnej, zgubiony został PUGILARESIK stary, zawierający: Dowód na rsr. 300, Alexandrowi Zielińskiemu, przez W. Józefa Naimskiego z początkiem r. b. wydany, płatny w Lipcu r. b.; Bilet Loteryjny 1/5 Nr 949 *e*, kilka rubli, drobne notatki i bilety wizytowe. Ponieważ zastrzeżenia tak co Dowodu, jako i w Kantorze Loterji, poczyniono, przeto Znalazca żadnej korzyści z nich nie mając, zwrócić je raczy na ulicę Freta Nr 270, do Zielińskiego, a w nagrodę otrzyma z pieniędzy w gotówce w pugilaresie będących, tyle, ile sam sobie wyznaczy.

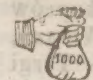
Potrzebny jest UCZEŃ do Jubilera, któryby był opatrzony w dobre świadectwa Szkolne i dobrego prowadzenia się; 3 klassy powinien ukończyć. Zgłosić się można na Krakowskie-Przedm: Nr 454, do Jubilera Waniorskiego.

Do handlu Szkła, Porcelany i Fajansów, Fryderyka Storsberg, przy ulicy Senatorskiej, nadszedł transport ŻYRANDOLI i ŚWIECZNIKÓW brązowych, w najświeższym guście; oraz FILTRÓW paryzkich kamiennych, nowego rodzaju, do dystylowania wody.


Pod Nr 1315 przy ulicy Nowy-Świat, w 2gim podwórzu, po prawej stronie, obok Jatki, są do sprzedania MEBLE nowe, garnitury, Biurka, Tualety, Konsole, Fotele mahoniowe i palisandrowe, Biblioteka jesionowa.

S. GRAETZER w *Mysłowicach*, rekomenduje swój Hotel Szanownym Podróżnym, donosząc zarazem, że za każdem przybyciem wieczornych pociągów, stoją przygotowane wygodne POWOZY, do odwożenia gości, przybywających koleją żelazną.

Pod Nr 268, jest do wynajęcia w każdym czasie **SKLEP** frontowy, z Mieszkaniem, składającem się z 3ch Stancji, Kuchni, Wozowni i 2ch obszernych Piwnic, zdatny na wszelki proceder.



SUMMA 8,000 rs. jest do ulokowania każdego czasu na mały procent, na lat kilka, razem lub częściami, lecz tylko na Domy przy ulicach pryncypalnych położone. Wiadomość przy ulicy Św-Jańskiej, na 1m piętrze pod Nr 22.

W domu Nro 770 przy ulicy Elektoralnej, zwanym pod Zegarem: 1) SKLEP i 3 POKOJE na dole od frontu, na jaki Handel, Cukiernię, Skład Wódki lub Kawiarnię, albowiem w tym lokalu dotąd exystuje Kawiarnia; — 2) dwa POKOJE obszerne i Kuchnia angielska, na dole w oficynie, do najęcia od Wielkiej-nocy r. b.; te mogą być zaraz najętemi, lub przyłączone do pierwszego lokalu, jeżeliby kto życzył nająć obszerniejszy.

Z upoważnienia Władzy wyższej, oddział mechaniczny przy Instytucie Optycznym, wyrabia MIARY i WAGI, obecnie w kraju zaprowadzone, takowe na żądanie tak miejscowym osobom, jak również na prowincji zamieszkałym, mogą być przesłane.— J. Pik, Optyk M. W.

SZORY na parę koni, z żółtemi brązami, w dobrym stanie, są do nabycia z powodu wyjazdu, za pomierną cenę. Wiadomość przy ul: Nowy-Świat Nr 1740, wprost Kościoła Ś. Alexandra, u Rządcy domu Dąbkowskiego.

Rsr. 20 Nagrody, kto odda **RSR. 100** papierami polskiemi, które zgubione zostały na ulicy Św-Jerskiej. Znalazca zechce się zgłosić do domu pod Nr 1791 przy ulicy Koźlej.


PIESKI Angielskie Wyżełki, młode i starsze, są do zbycia, pod Nr 2768 przy ulicy Alexandrja, na 2m piętrze, w drugich drzwiach.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.
TEATR WIELKI. Jutro, *Katarzyna Córka Bandyty*.

Dziś, w Grossowie za rogatką Marymontską, dany będzie **BAL**, na którym Damy mogą być w Maskach lub bez; wielka Orkiestra pod Dyr: P. *Rajczaka*, uprzyjemniać będzie chwile Szan: Gościom. Sala będzie rzęsisto oświetloną. Potrawy najsmaczniej sporządzone, za ceny bardzo przystępne. Droga do Grossowa idzie szosą, zaraz na prawo; bliżej wskażą latarnie po słupach umieszczone. Oraz, zarządzono także dostateczną ilość Dorożek do odwożenia Gości. Nie szczędząc trudów, ani kosztów, tuszę sobie, że łaskawi Goście, licznem zebraniem się, zaszczycić mnie raczą.— *Walewski*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.